

## **Kajakarstwo.**

**Rozmowa dziennikarza sportowego PP z Edytą Dzieniszewską – uznaną za czwartą zawodniczkę Podlasia w 2011 roku w plebiscycie XVI Gali Podlaskiego Sportu**

**Droga Edyto Dzieniszewskiej na IO w Londynie!**

**K.G. – Gratuluję kolejnego wielkiego sukcesu. Twoja pozycja w podlaskim sporcie nie może dziwić. Jesteś sportowcem o najwyższych kwalifikacjach. Bez przesady uznaje się Ciebie za kajakarkę ze światowej ekstraklasy. Za niespełna pół roku odbędą się Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Jak przygotowujesz się do swoich drugich już igrzysk olimpijskich? Czy jesteś zadowolona z dotychczas wykonanej pracy?**

**E.D. – Na początek dziękuję bardzo za gratulacje. Cieszę się bardzo, że docenia się moje wyniki i sukcesy. Jeśli chodzi o przygotowania do nadchodzącego sezonu to idą „pełną parą”. Trenuję w Augustowie pod okiem swojego Trenera klubowego Jerzego Grąbczewskiego. Po operacji, którą przechodziłam pod koniec sierpnia nie ma już prawie śladu i mogę trenować na 100 %. Wykonujemy treningi tlenowe, szybkościowe, siłowe, ale również zaczynamy już szlifować trening specjalistyczny, który na razie wykonujemy na miejskiej pływalni. Trenując indywidualnie mogę skupić się na poprawieniu swoich słabszych stron, podnieść swój poziom sportowy. Głównie trenujemy w Augustowie, korzystając z miejskich obiektów sportowych. Jestem zadowolona z dotychczas wykonanej pracy, widzę efekty więc moja motywacja ciągle rośnie.**

**K.G. – Zakładam, że uda ci się zakwalifikować do olimpijskiej ekipy kajakarek na Londyn. Jeżeli tak, to co cię czeka w najbliższych miesiącach? Jaki jest twój plan przygotowań i skąd znajdujesz motywację do jeszcze większego wysiłku?**

**E.D. – Tak, jak wspomniałam wcześniej motywacji mi nie brakuje. Jak widzi się efekty swojej pracy to motywacja jest zawsze. Moim celem jest zdobycie medalu na Igrzyskach Olimpijskich, więc do osiągnięcia takiego celu motywacja, do coraz to cięższego treningu, wysiłku itd. musi być cały czas i tej nie brakuje. Najbliższe miesiące to ciągłe treningi i szlifowanie swojej formy do pierwszego startu, który jest 21-22 kwietnia. Są to Regaty Eliminacyjne do Kadry. Po zakwalifikowaniu się do Kadry zaczynają się starty międzynarodowe, i oczywiście walka o Igrzyska Olimpijskie.**

**K.G. – Edyto jesteś jedną z najbardziej utytułowanych kajakarek polskiej reprezentacji za ubiegły rok. Wywalczyłaś brązowy medal mistrzostw Europy w Belgradzie w K-1 na 1000 metrów. Byłaś druga w K-1 na 1000 metrów w Pucharze Świata w Poznaniu i**

trzecia w K-1 na 1000 metrów w Pucharze Świata Duisburgu. Zostałaś srebrną medalistką mistrzostw Polski w K-1 na 1000 metrów. Ze względu na kontuzję kręgosłupa nie mogłaś wystartować na mistrzostwach świata w Szeged na Węgrzech. Jak dziś jest z twoim zdrowiem? I jak wygląda twój kalendarz imprez kajakowych przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie?

E.D. –Ze zdrowiem jest już dobrze. Po kontuzji nie ma już prawie śladu, została tylko blizna. Są oczywiście rzeczy na które muszę uważać i przestrzegać pewnych zasad podczas treningu. Kalendarz imprez zaczyna się tak jak wspomniałam 21 kwietnia zawodami krajowymi. Później Kwalifikacje Olimpijskie, Puchary Świata, Mistrzostwa Europy i oczywiście Igrzyska Olimpijskie.

K.G. – Ostatnie pytanie dotyczy finansowego stanu zabezpieczającego twoje przygotowania do olimpiady. Czy masz sponsora strategicznego, jeśli nie to skąd czerpiesz środki żeby móc dobrze przygotować się do ciężkich zadań, które czekają cię w najbliższych miesiącach? Pytam ciebie o te sprawy z nadzieją na nagłośnienie problemu, być może tą drogą znajdzie się instytucja w Augustowie lub na Podlasiu, która kocha sport i potrafi dobrze ulokować uczucia z nim związane. Później będzie chwała i splendor bo mocno wierzę, że wrócisz z igrzysk z medalem! Czego ci życzy cała redakcja Przeglądu Powiatowego.

E.D. – Z tego miejsca chciałabym podziękować Burmistrzowi miasta za wsparcie, który swoją decyzją przyczynił się do tego, że otrzymuję stypendium sportowe ze środków Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „GIGA”, które wypłacane są przez klub AKS Sparta Augustów. Jest to jednak minimalne wsparcie, które pozwala mi tylko na utrzymanie się i zakup niektórych suplementów. Jednak mierząc tak wysoko jest to kropla w morzu potrzeb, nie stać mnie na podstawową odnowę biologiczną, współpracę z lekarzem, nie wspominając o obozach klimatycznych czy nawet obozach w Polsce w Centralnych Ośrodkach Sportu, gdzie są godne warunki do trenowania i osiągnięcia najwyższych celów i zdobywania laurów Olimpijskich. Pomimo tych wszystkich trudności patrzę z nadzieją w przyszłość i wierzę mi, że tak łatwo się nie poddam.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Z trenerem Jackiem Bayerem rozmawiali: Bob i Paweł Bejnarowicz